

**Łódź**

**XXXIV rok istnienia.**

**CENA NUMERU**

**25 gr.**

**Redakcja i Administ.**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1930 r.

**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

# ROZWÓJ

**Sroda 29-go października**

**Nr 299**

## B. poseł J. Kwapinski z P.P.S.

### Skazany na 1 rok twierdzy

**Wyrok opierał się na zeznaniach funkcjonariuszy policji**

WARSZAWA, 28.10. Urzędowa agencja donosi, że rozprawa przeciwko b. posłowi Piotrowi Chałupce vel Janowi Kwapińskiemu zakończyła się dziś około godziny 2-iej w nocy.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący Kwapińskiego na jeden rok twierdzy oraz zapłacenie wszelkich kosztów, związanych z rozprawą. Na poczet tej kary zaliczono Kwapińskiemu tymczasowy areszt od 4-go października do dnia ogłoszenia wyroku.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący wyznał, iż sąd oparł się na zeznaniach kilku funkcjonariuszy policji — świadków dowodowych, natomiast nie dał wiary

świadkom odwodowym, gdyż w większości świadkowie ci są towarzyszami partyjnymi oskarżonego, względnie sympatykami jego. Sąd uznał, że przemówienie Kwapińskiego, wygłoszone na wiecu w Olkuszu zawierało wszelkie znamiona przestępstwa przewidzianego w art. 129, punkt 1 w związku z art. 100 cz. 3-cia kodeksu karnego.

Przy wymiarze kary sąd przyjął pod uwagę, jako okoliczności obciążające, że oskarżony jako ówczesny poseł do sejmu miał szczególny posłuch, że jest człowiekiem inteligentnym, że posiada duże doświadczenie życiowe i że stopień inteligencji słuchaczy jego musiał być niski. Jako okoliczność łagodzącą

sąd przyjął pod uwagę przeszłość oskarżonego, który będąc w przedwojennych jeszcze czasach członkiem PPS., położył niepoślednie zasługi dla sprawy polskiej. Wreszcie sąd przyjął pod uwagę zaciętrzewienie partyjne i dlatego zastosowawszy art. 53 k. k. wymierzył oskarżonemu najniższy wymiar kary, przewidzianej w ustawie i skazał go wskutek tego na 1 rok twierdzy.

Na wniosek prokuratora sąd utrzymał dotychczasowy środek zapobiegawczy, t. j. areszt.

Obrona zapowiedziała zgłoszenie apelacji

—:O:—

## Niezłomny sprawca porwania gen. Kutiepowa

**ARESztOWANY PRZEZ WŁADZE CHIŃSKIE**

CHARBIN, 28.10. Pisma charbińskie donoszą, iż w Hankou władze chińskie aresztowały urzędnika sowieckiej misji handlowej w Chinach, Likmana. Po aresztowaniu Likmana i w związku ze sprawą tego aresztowania przybył do Szanghaju z Władywostoku sowiecki urzędnik Roszański, przydzielony do sowieckiej misji handlowej w Chinach rozpoczął starania o zwolnienie Likmana, władze chińskie powzięły podejrzenia, iż Ro-

szański nie jest tym, za którego się podaje, i dowiedziały się wkrótce, iż jako Roszański występuje w Chinach były urzędnik sowieckiej misji handlowej w Anglii, Ropczewskij, znany jako współpracownik GPU. Pod nazwiskiem Lemana miał Ropczewskij brać udział w porwaniu generała Kutiepowa. Po otrzymaniu tych wiadomości, władze chińskie zarządziły aresztowanie podejrzanego czekisty.

## RONIKA TELEGRAFICZNA

**9 osób zginęło w płomieniach**

SEWILLA, 28.10. — Straszliwa śmierć w płomieniach poniosło w Sewilli dziś 9 osób. Mianowicie w czasie pożaru domu z zamkniętym tego sklepu nie mogły wydostać się znajdujące się tam osoby, przeważnie dzieci w wieku od 2 do 18 lat. Wszystkie znalazły śmierć pod zgliszczami domu.

**Kolporter ulotek antypaństwowych**

Dzięki obserwacjom, władze bezpieczeństwa zatrzymały w pobliżu stacji Marcinkañce Mojżesza Rupszysa, który usiłował przebiec w walizce do Warszawy większą ilość bibuły wywrotowej, przeznaczonej do kolportażu.

Rupszysa aresztowano i osadzone w więzieniu w Wilnie.

**Sowiecy zbiegowie**

We wsi Korolenka, na odcinku granicznym Majdanowicze na terenie Polski zbiegło czterech żołnierzy ze straży granicznej sowieckiej. Powodem ucieczki była sprawa przepuszczenia przez granicę włościan, którzy prze dostali się na teren Polski.

Zbiegłym żołnierzom groziła kara śmierci. Zbiegami zaopiekowały się władze polskie

**STO LAT BRONILIŚMY MOWY. ALE CZYŻ WALKA SKONCZONA? SPOJRZCIE POZA GRANICE!**

Łódź grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

## Wszędzie się burzą Wybuch rewolucji na Formozie

TOKIO, 28.10. Na północno - zachodniej części Formozy wybuchła rewolucja. Japońskie ministerjum wojny wysłało oddziały piechoty i eskadry lotnicze celem stłumienia powstania.

Miasto Hori zostało ovladnięte przez rewolucjonistów; istnieje obawa, że powstańcy wycięli w pień załogę japońską.

W miejscowości Musza, niedaleko miasta Taiczu, będącego ważnym punktem węzłowym kolei, zostało zamordowanych przez powstańców 300 rodzin japońskich.

W Taiczu rewolucjoniści wymordowali oddział żandarmerji, broniący wstępu do gmachu policyjnego.

Przyczyny tego wybuchu powstania nie są jeszcze dokładnie ustalone. Pono chodzi tu o odruch ludu wiejskiego przeciw projektowi rządu japońskiego wybudowania na Formozie wielkiej elektrowni. Okoliczność tę wyzyskali agitatorzy, by wzniecić powstanie i podlegać masę przeciw władzom japońskim.

## B. POSŁOWIE W NIEBEZPIECZENSTWIE DALSZE ARESZTOWANIA

WARSZAWA, 28.10. B. poseł Wyzwolenia St. Kostrubala został osarżony o znieważenie władzy. Pozostawiono go jednak na wolności za kaucją 500 zł. Obecnie zastosowano do niego areszt jako środek zapobiegawczy. Aresztowano go w Wisławcu i odstawiono do więzienia w Zamościu.

W Kaliszu aresztowano b. posła Str. Chłopskiego Domagałę, skazanego za znieważenie starosty na wiecu w Wieluniu na miesiąc więzienia. Obaj teraz byli kandydatami Centrolewu.

W Krakowie aresztowano sekretarza chrz. związków zawodowych St. Frącza.

## Dziś strajk w kopalniach Po katastrofie w Alsdorfie

BERLIN, 28.10. W rewirze kopalń węgla w Akwizgranie doszło do krwawych zamieszek.

Komuniści, wyzyskując nastrój przygnębienia, spowodowany katastrofą w Alsdorfie, wywołali dziś strajk wśród górników.

Doszło do krwawych starć z policją, pod

czas których wielu zostało rannych i poturbowanych; jeden z robotników jest tak ciężko ranny, że prawdopodobnie przypłaci życiem walkę z policją.

Władze policyjne obsadziły cały teren kopalń.

Dziś około 50 proc. górników strajkuje.

## Po rewolucji -- kontrewolucja

Słumiona przez rewolucjonistów, którzy teraz są praworządny;

RIO de JANEIRO 28.10. — Prowizoryczna junta wydała odezwę, w której zapowiada, jako konsekwencję zwycięstwa rewolucji, rozwiązanie kongresu i ogłoszenie amnestji. Odpowiednie zarządzenia wydane będą po przybyciu do stolicy prezydenta Vargasa. Poza tem do wszystkich oddziałów wysłany będzie rozkaz przerwania kroków nieprzyjacielskich. W zakończeniu odezwa głosi, iż junta zapewni ład i porządek, należyty wymiar sprawiedliwości, poszanowanie traktatów oraz jedność narodową.

LONDYN, 28.10 — Według uzupełniających doniesień z Nowego Jorku, kilka pułków garnizonu w Rio de Janeiro usiłowało dokonać kontrewolucji i obalić juntę wojskową. Jednakże wojska rewolucjonistów słumili krwa-wo wystąpienie części garnizonu przeciwko rządowi rewolucyjnemu, otaczając ze wszystkich stron koszary, w których zabarykadowali się zwolennicy obalonego prezydenta Luis. Wywiązała się formalna bitwa, podczas której ponad 100 żołnierzy zginęło.

—:O:—

## Najpotężniejszy koncern węglowy na świecie STWORZONY ZOTANIE W ANGLJI

MANCHESTER, 28.10 — W Anglii powstaje obecnie najpotężniejszy koncern na świecie. Koncern ma obejmować kopalnie okręgów Lancashire i Cheshire, reprezentując połączone kapitały w sumie 20 milionów funtów szterlingów (około miljarda złotych). Kopalnie, mające wejść w skład nowego koncer-

nu, zatrudniają 85 tys. robotników, dobywających rocznie około 18 milj. ton węgla. Roko- wania posunięto bardzo daleko, wylaniając komisję dla opracowania szczegółów. Powstanie tak olbrzymiej organizacji będzie miało wielkie znaczenie dla górnictwa w Anglii, a nawet na całym świecie.

## Wojowniczość Mussoliniego

rasa angielska ostrzega przed katastrofą

LONDYN, 28.10. Wczorajsza mowa Mussoliniego wywołała w całej prasie angielskiej niezwykle podniecenie.

„Daily Herald” omawiając wojownicze wynurzenia dyktatora Włoch stwierdza, iż Europa mimo nauczki, jaką była wojna światowa, idzie po drodze swych dawnych przyzwyczajzeń. Mussolini przeciwstawia francuskiemu systemowi sojuszków, do których wędą: Węgry, Bułgaria, Turcja a może i Grecja.

Z drugiej strony umizga się do Niemiec

kokietując je żądaniem rewizji traktatów.

„Daily Express” mówi w komentarzach do mowy o „cesarzu Mossolini” i pobrzękiwa- niu szabelką, przychem stwierdza, że Włochy bardziej, niż jakikolwiek inny kraj europejski potrzebują pokoju.

Jeżeli Mussolini nie zmieni swego postępowania, wywoła niechybnie katastrofę, wktórej postawi na jedną kartę wszystko, co dotychczas osiągnął.

—:OO:—

# CZY NALEZYSZ do L. O. P. P.?



### Ostrzeżenie.

Cheąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie porozrywile polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą przywać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

### G I E Ł D Y.

Warszawa.  
Waluty: Dolar Stan. Zjednoczonych 8,92 pół sprzedaż 8,95 i pół kupno 8,91 pół Dewizy: Belgia 124,35 (sprzedaż 124,66 kupno 124,04); Bukareszt 156,10 (sprzedaż 156,50 kupno 155,70; Holandia 359,30 (sprzedaż 360,20, kupno 358,40); Londyn 43,32 (sprz. 43,44, kupno 43,22); Nowy Jork 8,91 (sprzedaż 8,932, kupno 8,892; Paryż 35,00 (sprzedaż 35,09, kupno 34,91); Praga 26,40 (sprzedaż 26,51, kupno 26,39). Szwajcary 173,13 (sprzedaż 173,56, kupno 172,70), Włochy 46,71 (sprzedaż 46,83, kupno 46,59), Wiedn 125,76 (sprzedaż 126,07, kupno 125,46).  
Obroty średnie, Tendencja przeważnie utrzymana. Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8,94 Rubel złoty 4,76 i pół Gram czystego złota — 5,944.

Papiery procentowe: 3 proc. budowlana 50,00 4 proc. poz. inwestycyjna 100,50 — 5 proc. konweryjna 48 50, 10 proc. poz. kolejowa 103 75 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00 (161,68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (161,68) 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 8 L. Z. Banku Rolnego 94,00 (161,68) 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.) 8 proc. oblig. budowl. B. G. K. 93 00 (w proc.) 8 proc. L. Z. ziemskie 91,00 — 61,50, (w proc.) 7 proc. L. Z. ziemskie 76,50 (w proc.) 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 51,50 — 51,75, 8 proc. L. Z. Warszawy 70,50. — 71,25, 8 proc. L. Z. Łodzi 66,00 — 66,25, 5 proc. L. Z. Łodzi 52 75, 4 i pół proc. L. Z. Łodzi 50,00, 8 proc. m. Piotrkowa 63 50, 10 proc. Radomia 76,50 6 proc. oblig. /1 poz. konw. m. Warszawy 1926 r. 8 i 9 em. 49,75; 8 proc. oblig. Pol. Kom. IV em. 93,00,

Akcje. Bank Handlowy 105 00, Bank Polski 155,50 — 155,00; Siła i Światło 66,00 Częstocice 36,00, warsz. Tow. fabr. cukru 35,00, Lilpop 22,50, Modrzejów 8,00, Norblin 35,00, Ostrowieckie 46,00, Haberbusch 107,00 — 107,50, Klucze 99,00 — 100,00.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5 proc. konwersyjna, słabsza 4 proc. premjowa inwestycyjna. Dla listów zastawnych tendencja mocniejsza, dla akcji — przeważnie mocniejsza, obroty większe.

# Już, czy dopiero?

Wprost „śmiech ogarnia pusty — a potem łtałość i trwoga”, kiedy pomyślimy, jak miłutko urządziliśmy sobie nasz domek rodzinny z wielce obiecującym napisem: Polska!

Przedewszystkiem władze. Każdy taki pan od woźnego począwszy, a na prezesie skończywszy, jest ogromnie ludowy, demokratyczny i w buzi i na umyśle, opiera całą swoją działalność urzędową na klasycznej zasadzie Ludwika XIV: — Państwo — to ja.

Reszta polskiej nierogaczyny Wszechmocny stworzył jedynie poto, aby płaciła podatki, aby wystawała godzinami w ogonku na dopuszczenie przed dostojne oblicze mandaryna Wu czy Du, aby czekała cierpliwie dwa lata na odrzucenie rekursu i sławiła imię Pana i jego ś.p. kasztanki.

Jeżeli kto za winy ojców zmuszony był starać się o paszport zagraniczny, lub krajowy; chciał sprowadzić towar z zagranicy, czy wybagać nieprawnie mu przez urzędy zabrane pieniądze — ten może mieć dopiero niejakie pojęcie o polskiej pomysłowości w [zatrutowaniu sobie życia i genialności w wyszukiwaniu najboleśniejszych miejsc, — do wpakowania kielikwentowi szpilki od damskiego kapelusza — czy też nakazu płatniczego

Jeżeli jakiś cudzoziemiec, przyjeżdżając z Europy do Polski byłby zmuszony zetknąć się bliżej z naszą administracją, ustawami, paragrafami, okólnikami, zaświadczeniami, potwierdzeniami, rozporządzeniami wykonawczymi, formularzami, wyciągami, naciąganiem tabliców na nieprawdopodobne wysokie opłaty, w zamian za nieprawdopodobne szykany — to daleko rozpiłby się jak Zagłoba, albo skończył w jakim Urzędzie Miar i Wag na torączkę połogową.

Staranniejsze przestudjowanie Dziennika Ustaw i Rozporządzeń Rzeczypospolitej — i zrozumienie intencji prawodawców, nasuwa mimowoli wspomnienia z nieśmiertelnego „Quo vadis” i z martyrologii pierwszych chrześcijan, którzy bezwzględnie byli szczęśliwsi, mając do czynienia tylko z bezrozumną wściekłością dzikich zwierząt — kiedy obecnie mamy do zwalczania wyrafinowane sadystyczne zbroczenia, oparte na salwarsanowych pomysłach Marksa.

Cały system podatkowy — jest to przebiegle pomysły sposób, doprowadzenia płatnika, recte burżuja — do wyskoczenia z czwartego piętra na bruk uliczny.

Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że niektórzy pracodawcy płacą po 14, wyraźnie mówimy, czternaście rodzajów podatków, z których prawie każdy ma inne władze, inne terminy innych naczelników i innych sekwestratorów!

I każdy z tej licznej plejady zachowuje się zazwyczaj nadzwyczaj dowcipnie i figlarne. Temu łupną wprost podatek, przekraczający pojęcie o zdrowym rozsądku, temu swawolnie zagubią rekurs i sprzedadzą mebelki, innemu znowu skradzione przez złodziei towary, doliczą do zysków podlegających opodatkowaniu „od dochodu”.

Nikt naprzykład nie wie, że Kasa Chorych, ma paragraf, który grozi pracodawcy za niewpłacenie w terminie składki, więzieniem na dwa lata! Ze jednym z najzdolniejszych lekarzy katyńskich, udało się z trudem ocałać przemysłowca L. od więzienia z tej racji!

Ale nie rozpaczajmy! W Sowieciech ponoć za to samo rozstrzelują!

Rzecz prosta, nie negujemy tu i dobrych stron Kasy Chorych, między którymi wybitnych jej zasług na polu zwalczania nędzy mieszkaniowej.

Gdyby nie dobroczynna jej działalność — ludność naszego miasta wrosłaby tak znaczenie, że wypadałoby po pięć osób na jedną izbę, a tak, mamy w Łodzi nawet dużo wolnych lokali, oczywiście nie w więzieniach.

Za pracodawcami, ida na bruk uliczny liczne rzesze robotników i pracowników, którym Państwo łaskawie daje zapomogi. Za małe by żyć — za duże, by umrzeć.

Zapominają, tam na Olimpie, że robotnik nie jest żebrakiem, że on nie chce jałmużny, — że cení stokroć więcej pracę, która pozwoliłaby mu żyć lepiej i uczciwiej, niż za poniżające i głodowe zapomogi.

Cały szereg znamy wypadków, że urzędnicy państwowi — robią wszystko, aby skompromitować rząd i ideje państwa polskiego w masach narodowych.

Naprzykład — zapłata za pożyczkę Odrodzenia 1 do 2 procent istotnej wartości; na przykład — cały szereg wyroków na Skarb Państwa, zasądzających sumy — na rzecz obywateli państwa, których niepodobna odebrać. Prostu kpiny z wyroków sądowych!

Naprzykład — przyjdzie taki komornik i sekwestruje maszynę roboczą wartości trzydzieści tysięcy zł. na pokrycie należności 70 zł! Maszynę kupuje podejrzana banda przybyła z takowym — od której odkupuje się ją za kilkaset złotych.

Albo sekwestrator wrywa torebkę przechodzącej kobiecie, na krzyk napadniętej zbiera się tłum — policja, napastnik okazuje.. legitymację urzędnika Rzeczypospolitej (pani Halbanowa — Lwów).

Kilka dni temu komornik G. w Warszawie wziął karetkę pogotowia prywatnego z ul. Marszałkowskiej — strzelając z rewolweru dla odstraszenia domowników.. Bardzo to oryginalne, prawie jak w Meksyku.

Rozumiemy, w każdym rządzie znajdują się nieodpowiedzialne jednostki, które kompromitują rząd — ale tam umie rząd zareagować i pouczyć takiego pana, że między urzędnikiem, a apaszem, czy cow-boyem, powinna być jednakże jakaś różnica.

U nas — zawsze staje się w obronie takich przedpotopowych okazów i na stanowisku mało zresztą znanego paragrafu Konstytucji: — Milczeć i słuchać!

Wszędzie, codziennie, w każdym czasie, w każdej chwili — wychodzi jaskrawo zasada rządzenia krajem, która w podatkowości wyraża się maksymą „Brać tyle, ile nam potrzeba” — a w innych dziedzinach — „Dobrze ci się Polskil”.

I co gorzej, nic nie zwiastuje żadnej poprawy — horyzont polski ciągle zawalony zwałami groźnych chmur i beznadziejnym wyglądaniem lepszego jutra.

Chodziłoby teraz o zdecydowanie, czy żyjemy już w okresie jutrzeńki Napoleona — jak chcą optymiści z Sanacji — czy nie daj Boże, dopiero przed wzięciem Bastylji nad Bugiem i w oczekiwaniu na jakiego krajowego wyrobu Robespiernika?

(A. S.)

## Edmund WASILEWSKI

PIOTRKOWSKA 152

poleca:

Modne i dobre towary na płaszcze damskie,

Na garnitury męskie i palta.

Futra z Warsz. Polskiej Wytwórni na kołnierze i spody.

Duży wybór.

Duży wybór.

## MARTYROLOGJA NARODOWEJ PRASY W POLSCE

Frześladowanie A. B. C., jakiego dotychczas nie doznało żadne pismo

„ABC” i „Wieczór Warszawski” posiadały własną wspólną drukarnię przy ul. Nowy Świat 22 („Drukarnia Literacka”) w Warszawie. Drukarnia ta została przez władze zamknięta, a jako powód podano, że maszyna rotacyjna robi hałas, instalacje elektryczne mają braki, a schody są nie ogniotrwałe.

Po zamknięciu drukarni własnej, oba wydawnictwa przeniosły się do innej, „Drukarni Artystycznej”, która przedtem stała ubiegała się o druk „ABC” i „Wieczoru”. Po dwu numerach właściciel odmówił dalszego tłoczenia pism. Mówiono sobie w Warszawie, jakiemu to naciskowi zawdzięczały wydawnictwa tę odmowę...

Oba pisma przeniosły się wtedy do nowoczesnej „Drukarni Polskiej” (Szpitalna nr. 12), będącej własnością przemysłowców śląskich. Po kilku dniach i ta drukarnia wymówiła druk. W czwartek, gdy numer był już na maszynie, z Katowic, od właścicieli drukarni, przyszedł telegram, aby nie drukować. Do polecenia drukarnia zastosowała się ściśle, „ABC” nie miało już czasu na wydrukowanie pisma gdzieindziej.

Redakcja tego dziennika wyczerpała w gruncie Warszawy niemal wszystkie środki, aby wydać pismo, choćby w najmniejszej formie. Jak dotychczas, wysiłki te zawiodły. Od 3 dni „ABC” nie ukazuje się.

# Q U O V A D I S ?

„On dawniej czuł prawdziwe wyrzuty sumienia. Teraz, gdy się przekonał, że świat jest, jak był pod jego stopami, a żaden bóg nie pomścił się nad nim, udaje je tylko, aby wzruszać ludzi swym losem. Czasem zrywa się po nocach, twierdząc, że go ścigają Furje budzi nas, spogląda za siebie, przybiera postawę komedjanta i to lichego komedjanta, deklamuje i patrzy, czy go podziwiamy.. A my, oczywiście, podziwiamy! i zamiast powiedzieć mu idź spać, błaznie! nastrojamy się także na ton tragedii..”

„A przecie wiedział, że we wszystkich rządach siedzą gotowi pretoryanie, zbrojni w kije, którymi w razie potrzeby mieli podniecać zapał. Ale potrzeby nie było. Zadne stado maip z okolicy Kartaginy nie potrafi tak wyc, jak wyła owa hołota. Nero wpadł między nas, wołając: „Czemże są wszystkie tryumfy wobec mego tryumfu?” A tam hołota ciągle jeszcze wyła i klaskała, wiedząc, że wyklaskuje sobie łaskę, dary, biesiady i nowe widowisko z cezara-biażna”.

Witała go burza oklasków i okrzyki „Witaj bosku! Cezarze, imperatorze, witaj zwy cięski, witaj nieźrównany!” Słuchając tych słów uśmiechał się, lecz chwilami przelatywała mu po twarzy, jakby chmura, tłum bowiem rzymski był szyderczy i zaufany w liczbę, po zwał sobie na drwiące docinki.. Potworna miłość własna Nerona nie znosiła najmniejszych przyszan”...

„A Rzym szalał po dawnemu, tak, iż zdawało się, że to miasto, które podbiło świat poczyna się wreszcie w braku przewodników rozdzierać samo w sobie... Przyszedł spisek Rizona, a po nim kośba tak nieubłagana najwyższych głów w Rzymie, że tym nawet, którzy widzieli bóstwo w Neronie, wydał się on w końcu bóstwem śmierci. Żałoba padła na miasto, strach rozsiadł się po domach i w sercach, ale portyki wieńczyły się bluszczem i kwiatami, albowiem niewolno było okazywać żalu po zmarłych. Ludzist, którzy budzili się zrana, zadawali sobie pytania, czyja dziś kolej nadejdzie.. Orszak mar, ciągnących za Ce zarem powiększał się z dniem każdym.

„Jednych gubiła własna nikczemność, innych bojaźń, innych bogactwo, innych męstwo. Cezar, przerażony samą liczbą spiskowców, odkrył żołnierstwem mury i trzymał miasto jakby w oblężeniu wysyłając codziennie centuryonów z wyrokami śmierci do podejrzanych domów”.

„Zdawało się w końcu, że Neron umyślnie przebiera wszelką miarę, by się przekonać, do jakiego stopnia znikczemnieli ludzie i jak długo zniosą krwawe rządy. Ze spiskowymi wytrącano ich krewnych, przyjaciół i prostych nawet znajomych”.

„A senat płaszczył się przed straszliwym władcą, wznosił na jego cześć świątynie, czynił wota za jego głos, wieńczył jego posągi i przeznaczał mu kapłanów, jak bóstwu.. A tymczasem u dołu, na roli, przesiąkłej krwią i łzami, wrosła cicho, ale coraz potężniej sieba Piotrowa”.

— „Któżby zresztą mówili ludzie — mógł objąć po Neronie panowanie?”

„Nikt nie był pewny życia i wolności. Prawo przestało bronić. Zgasła godność ludzka, a znikczemniałe serca nie śmiały dopuścić nawet nadziei. Z Grecji dochodziły echa o niesłychanych tryumfach Cezara.. Świat wy dawał się jedną orgią, krwawą i błazniską, lecz zarazem wszczepiło się nniemanie, że przyszedł kres cności i rzeczom poważnym i że odtąd tak płynąć już musi życie”.

„Mysł by ktokolwiek ze śmiertelnych śmiał podnieść rękę na takiego mistrza pół boga nie chciała mu się w głowie pomieścić. Czuli się istotnie Olimpijczkami i przez to samo

bezpiecznym. Zapał i szaleństwo tłumów pod niecały szal jego własny. Jakoż mogło wydawać się, że nie tylko Cezar i miasto, ale świat cały stracił zmysły.

„Pod kwiatami i stosami wieńców nie umiał nikt dojrzeć przepaści”. „W zdzieciniałym i niezdolnym do jednej rady lub czynu swym umyśle Neron wyobrażał sobie, iż daleko sięgające w przyszłość zamiary przedstawień i widowisk odwrócą tem samem niebezpieczeństwo”.

„Inni natomiast mniemali, że tylko zagłu-

sza siebie i drugich cytatai, mając w duszy trwogę i niepokój. Jakoż postępkę jego stał się gorączkowe. Codziennie tysiące innych zamiarów przelatywało mu przez głowę.. Czasem znów wołał o krew.. czasem oświadczał że poprzestanie na wielkorządztwie w Egipcie.. wspominał wróżbitów, którzy przepowiedali mu panowanie w Jeruzalem..”

Henryk Sienkiewicz.

## Niemcy na przełomie

### Kryzys polityczny, społeczny i gospodarczy

Po odroczeniu obrad Reichstagu, odbywają jeszcze swe posiedzenia Landtag (sejm pruski) i Stadtag (rada miejska Berlina). Obradom towarzyszą nieustanne protesty i krzyki ze strony obu skrajnych grupy narodowych socjalistów i komunistów, na ulicach bójki, manifestacje i starcia z policją, jednak ponad wszystkim góruje olbrzymi strajk metalowców, w którym bierze udział 130.000 robotników. Niemcy przeżywają zatem równocześnie kryzys polityczny, gospodarczy i społeczny.

Istota kryzysu politycznego polega na tem, iż t. zw. stronictwa umiarkowane, do których zalicza zagranicą socjalną demokrację, centrum i bawarską partję ludową, nie posiadają w obecnym parlamencie większości. Ponadto istnieje większość, zdolna do obalenia nie tylko planu Younga, ale i Traktatu Wersalskiego; należą do niej hitlerowcy, komuniści, nacjonałści z pod znaku Hugenberga, o

raz partja gospodarza i ludowcy. W takich warunkach utworzenie gabinetu parlamentarnego jest wykluczone i gabinet Brüninga należy uważać tylko jako przejście do rządów pozaparlamentarnych, np. dyrektorjatu pod przewodnictwem samego Hindenburga. Innego wyjścia niema, gdyż rozwiązanie dopiero co wybranego parlamentu, oznaczałoby nie chronne dojście do władzy albo hitlerowców, albo komunistów, a zatem rewolucję faszystowską, względnie komunistyczną. Spekulowane nie na to, iż socjalna demokracja udzieli nieograniczonego poparcia każdemu rządowi, nie związanemu z Hitlerem, jest politycznym błędem. Jak to bowiem słusznie podniósł Rudolf Hilferding, były minister finansów z ramienia socjalistów w rządzie koalicyjnym, istnieje granica ustępow, po przekroczeniu której partja musi stracić swoich wyborców na rzecz konkurentów.

Z tem wiąże się kryzys społeczny, którego istota polega na tem, iż przeszło połowa wyborców niemieckich wypowiedziała się przeciwko obecnemu ustrojowi. Mamy na myśli komunistów, socjalistów i hitlerowców, którzy zdobyli w sumie 107-+75-+145 czyli 227 mandatów. Siła atrakcyjna wśród szerokiej rzeszy wyborców polegała na oszukańczej, socjalistycznej propagandzie. Chociaż finansowani przez monarchistów i fabrykantów, ezują się na tyle związani ze swoimi proletariackimi i sproletaryzowanymi wyborcami, iż raz na pierwszym posiedzeniu parlamentu zgłosili w n i o s e k w sprawie konfiskaty majątków bankierów i wojennych doradców, ku przerażeniu swych protektorów! Co gorsze, nie omieszkali wyrazić swej solidarności z prowadzonym przez socjalistyczne związki zawodowe strajkiem metalowców.

To ogromne wzmocnienie frontu radykalnego pozostaje w związku z kryzysem gospodarczym, jaki Niemcy przeżywają. W porównaniu z innymi państwami, Niemcy mają 4 milionów ludzi; daje to obraz załamania gospodarczego, jakiego kontynent europejski nie pamięta. Plan opracowany przez Brüninga, nie rozwiązuje zagadnienia, tylko lata deficytu budżetowe, rozkładając ich spłatę na trzyletni okres. Któż jednak zaręczy, iż deficyt nie wzrośnie dalej i że nie trzeba będzie szukać nowych źródeł dochodów i nowych pożyczek na jego załatwienie? Propozycja socjalistów skrócenia tygodnia pracy do 5 dni, względnie 40 godzin, nawet gdyby w pełni została przeprowadzona, dałaby zatrudnić dla około miliona bezrobotnych. Jest to jednak tylko teoretyczne obliczenie, w praktyce jest taka radykalna operacja nie do przeprowadzenia. Pozostaje więc droga zacyzowania szkodań wojennych, na którą zaczynają już wkraczać nawet socjalni demokraci, jeżdżąc do niedawna najzagorzalsi obrońcy planu Younga.

### AKTUALJA

## Kwiaty i Krzemienie

### Bajka.

Szlachta rośnie, jak kwiaty, w górę z bożej woli;

Chłopi — są to krzemienie, przyrosłe do roli

Raz brandenburska świnia, wpadłszy w polską grzędę,

Rzekła: „Biorę tę ziemię i na niej osiędę.

Tu królestwo me będzie, które ryjem zorzę

I nowe państwo świńskie w tych stronach założę”.

To rzekłszy, jęła prychać na wysigiz dziatwą.

Poszło jej łatwo.

Więc tak, jako przystało na waleczną świnie,

Wyrwała kraśne róże, smukłe georginie,

Toż jaskry, co, jak tęcza, migocą się wiosną,

I stokrocie, co rude w polskich sadach rosna.

Prycha wciąż, a tu leżą na obydwie strony

Złote i purpurowe kwieciste korony.

Wreszcie ich zbrakło. Świnia wznosi ryj do

góry

I kwik triumfu puszcza ponad same chmury,

Poziem kładzie się spocząć. Wtem ją w brzuch

coś tłoczy;

Locha zrywa się, wścicka, pyskiem pianę toczy:

„To krzemienie, — zawoła — wyrzucmy je z

rolii”

Więc znów ryć poczną. Nagle: „Mamo, ryj

mnie boli”.

Zakrzyknie jedno z prosiąt. — „I mnie krew

już bucha”.

Woła drugie. Lecz locha w zapale nie słucha,

Leb zasadza w zagony, aż po samo ciemię

I tak rwie, tak rozdziera nieszczęśliwą ziemię,

Aż jej ryj pękł na dwa. Wówczas z wstydem wraca

I tak rzecze do prosiąt: „Kinder! próżna praca.

Pyszne kwiecie tej ziemi łatwo wprowadzie

ginie,

Ale krzemienie zmoga nawet pruską świnie”.

HENRYK SIENKIEWICZ.

# ROZMAIŁOŚCI ZE ŚWIATA

## Krwawa kochanka siedmiu Chińczyków Podwójny mord w Londynie

W Londynie, na przedmieściu w niewielkim mieszkanku, żył oryginalny zespół ludzi. Siedmiu Chińczyków i jeden Żyd godzili się i współżyli w zgodzie pod dachem angielskim.

Całe to zgodne towarzystwo zajmowało się wyrabianiem zabawek chińskich, które z talentem sprzedawał jedyny w towarzystwie Żyd.

Gospodarstwo domowe prowadziła młoda rosjanka, Tamara Goletwa, która w tem egzotycznym towarzystwie czuła się ponoć znakomicie. Młoda i ładna stała się ulubienicą wszystkich i potrafiła utrzymać w zgodzie siedmiu Chińczyków i jednego Żyda, sprawiedliwie obdzielając ich swą miłością i przywiązując do siebie.

Ale — jeden z chińczyków, Misa Tsen Pan, zakochał się w młodej Rosjance wyjątkowo. Tamara odpłaciła mu wzajemnością. Tylko szczęście jego nie trwało długo, bo wkrótce serce Tamary zwróciło się w kierunku innego Chińczyka, Li Ku Tzin.

Miłość Tamary i Li Kun Tzena napotykała na wiele przeszkód ze strony zazdrosnego Misy Tsen Pan. Zrodził się wówczas w głowie Tamary i jej nowego kochanka plan uwolnienia Misy.

Młodzi kochankowie po wielu rozmowach powzięli wreszcie plan uwolnienia się od natrętnego Misy.

Pewnego dnia Misa zaproszony został przez parę kochanków na wycieczkę. Wesołość Tamary wywołała nastrój miły i beztrudny. Rozbito małeńki namiot w cichym zakątku pobliskiego lasu i wśród śmiechów i rozmowy rozpoczęto ucztę. Wino krążyło z rąk do rąk. Misa, któremu Tamara okazywała wiele względów, wierzył, że miłość wróciła do serca rosjanki i szczęśliwy — pił niefrasobliwie. Li przyglądał się pobłażliwie szczęściu swego rodaka, a korzystając z chwili jego nieuwagi — dotął do kieliszka wina kilka kropel mocnego środka narkotycznego. Misa wypił wino i natychmiast zasnął. Wtedy okrutny Li porwał wielki kamień i rozbił na niego głowę swego nieszczęsnego rywala.

Powrót do domu i... wtajemniczenie pozostałych pięciu chińczyków w szczegóły dokonanej zbrodni. Chińczycy postanowili milczeć w obawie, że wydaniem tajemnicy utracą swą ukochaną gospodynię Tamarę. W odpowiedzi na poszukiwania policyjne, chińczy-

cy oświadczyli, że Misa wyjechał do Lizbony, tam rozchorował się i umarł. Zarówno policja, jak sąsiedzi relacji tej uwierzyli.

Jednak wkrótce policja znalazła pod Londynem trupa z rozmiążdżoną głową i napój spalony. Nie mogło być mowy o rozpoznaniu zabitego. Krwawa para kochanków przewidziała wszystko; w obawie znalezienia Misy przez policję, udała się na miejsce zbrodni w parę dni po jej dokonaniu. Trup został obla-ny benzyną i napój spalony.

Kiedy ustały bezkuteczne dochodzenia policyjne, spokój wrócił do mieszkania sześciu chińczyków, jednego Żyda i Tamary. Nie na długo. Li został wkrótce zdegradowany ze stanowiska pierwszego kochanka, które zajął trzeci z kolei chińczyk: Kuraki. Teraz Li stał na drodze Tamary tak, jak przedtem Misa. Bowiem Li nie chciał pogodzić się z narzuconą mu rolą porzuconego kochanka. Trzeba było i jego jakoś usunąć.

Tym razem Tamara zdecydowała sama odegrać rolę zabójcy. We własnym swoim pokoju zabiła Li, trupa zwinęła w prześciera-

dło i wyrzuciła przez okno w nurty Tamizy. I to zabójstwo było całkowicie „udane”. W kilka dni potem pisma ogłosiły, że wyłowiony został z morza trup nieznanego marynarza, który zatonął wraz z rozbitym niedawno okrętem.

Ale tymczasem gorąca miłość Tamary ku chińczykowi Kuraki poczęła wygasać, a panem jej bogatego serca stawać się począł czwarty z pośród sześciu chińczyków. Sprawy zaczęły się komplikować. Pierwsza kochanka Kuraki, młoda Angielka, została wtajemniczona przez trzeciego kochanka Tamary we wszystkie jej poprzednie zbrodnie. W trosce o życie Kuraki, którego młoda Angielka pomimo zdrady kochała, wydała ona policji angielskiej krwawą tajemnicę rosjanki. Tamara poszła do więzienia.

Historja Tamary żywo przypomina historję afrykańskiej królowej Atinei, która przed wiekami skazywała nieodmiennie na śmierć wszystkich, którym choć jedną noc miłosną podarowała

—000—

## Tortury za fałszowanie masła

### Czy prawo Ludwika XI znajdzie dziś zastosowanie?

— Cóż to masło ma dzisiaj jakiś przykry smak?

— Tak, zapewne znowu tam coś dodali... Tego rodzaju dialogi, jak się okazuje, są tematem rozmów nie tylko u nas. We Francji w ostatnich czasach fałszerstwo produktów spożywczych doszło do niebywałych rozmiarów. Nie pomagają konfiskaty, kary pieniężne, a nawet areszt czy więzienie. Rynek prosto zasypany jest wszelkiego rodzaju fałszykatami.

Otóż jeden z paryskich lekarzy znalazł, zdaje się, pewny i radykalny sposób na zwalczanie tego zła. Radzi prosto, aby do fałszerzy zastosować prawo... z 1465 r., wydane przez Ludwika XI. Projektodawca zwraca przytem uwagę, że prawo to właściwie nie było nigdy zniesione, można więc śmiało zastosować je i w dzisiejszych czasach.

Nakaz wydany przez Ludwika XI prze-

widuje, iż sprzedawca, któremu będzie dowiedzione fałszerstwo masła, ma być zaprowadzony na główny plac miejski i przywiązany do słupa. A dalej:

„One masło niechaj będzie złożone na głowie przestępcy i pozostawione do czasu, póki promienie słońca nie stopią go. Psy uliczne będą dopuszczone, aby mogły zlizywać płynące po ciele przestępcy masło. Każdy przechodzień może przeklinać pojmanego, nie wspominając jednak przytem imienia Boga i króla. Jeśli zaś słońce nie chciało stopić masła do stanu cieczy, przestępcę winno się odprowadzić do więzienia, gdzie stanie przed rozpalonym piecem. I tam każdy przechodzień i każdy pies ma być dopuszczony ku hańbie fałszerza”.

Tak mniej więcej brzmi prawo Ludwika XI. Sposób zaiste radykalny.

—0—

EDGAR WALLACE

(10)

## Głowa zdrajcy

—000—

— Zwykle jeździ w takich razach, odparła. W trakcie nakręcania czasami wypadnie zmieniać fabułę.

— Dokąd to my zmierzamy? zapytał.

— Najprzód do Griff Towers odpowiedziała. Jest to duży majątek, należący do sir Grzegorza Penne.

— A ja byłem przekonany, że jedziemy do Dower House'u.

Spojrzała na niego zgorziona.

— To po co pan pyta, jeśli coś wie?

— Bo lubię, kiedy pani mówi. Grzegorz Penne? Zdaje się, że znam to nazwisko.

— Nie odpowiedziała nic.

— Prawda, że on dłuższy czas bawił na Borneo.

— Ot, wstrętna postać! odrzekła z przekonaniem. Nienawidzę go!

— Nie podała przyczyny tej odrazy i Michał pomyślał, że dyskretniej będzie nie nalegać o wytłumaczenie, ale wnet sama przyszła mu w tem z pomocą.

— Byłam dwa razy w jego posiadłości. Ma bardzo piękny ogród, z którego pan Knebbworth korzysta dla swoich celów. Ja byłam tam, oczywiście tylko w charakterze statystki, występując na dość dalekim planie. Dziś pragnęłabym, żeby tak było zostało i nadal. Ten pan ma dość swoiste pojęcia o kobietach, a zwłaszcza o aktorkach. Dzięki Bogu w Griff ma być nakręcona tylko jedna scena i może go nie będzie w domu, ale to mało prawdopodobne. Jest zawsze, kiedy ja tam przyjeżdżam.

Michał spojrzał na nią z pod oka. Wrażenie, jakie wywarła na nim jej piękność, było bardziej niż ustalone. Z twarzy jej przebijała

pewna zaduma; z ciemnych oczu — prawość, która mówiła mu wszystko, czego chciał dowiedzieć się odnośnie do jej postawy wobec nadskakiwań nieznanego mu pana na Griffie.

— Rzecz dziwna, że wszyscy baronowie jakoś źle wyglądają z łaski autorów w powieściach, — rzekł do niej, a jeszcze dzwonnejszą żeś ty, których znałem osobście. Byli to przeważnie ludzie wyjątkowo moralni. Nudzi panią moja obecność, prawda? — zapytał.

Obrzuciła go spojrzeniem.

— Tak, trochę, odrzekła szczerze. Widzi pan, idzie mi tu o wielką stawkę. Spotkało mnie szczęście, jakie nie zdarza się nigdy statystce, chyba że gdzieś w powieściach. Okropnie lękam się jak mi to pójdzie. Pan denerwuje mnie, a co paszy mnie jeszcze bardziej, to okoliczność, że właśnie pierwsza scena ze mną ma się nakręcać w tym Griffie. Jakże go nie nawidzę! — rzekła prawie ze wściekło-

# Skarby szacha perskiego

## Oczy „niewiernych” urzą po raz pierwszy klejnoty Syna Słońca

Do Londynu przybył w tych dniach okręt, którego zawinięcie do portu i zakotwiczenie odbyło się w największej tajemnicy. Okręt ten przybył z dalekiego Wschodu w postaci istic bajecznych klejnotów i starożytnych dywanów, stanowiących własność Szacha, a przeznaczonych na wystawę, która w styczniu r. p. urządzi Akademia Królewska.

Wartość tego transportu oceniona jest przez rzeczoznawców na olbrzymią sumę, a większości tych przywiezionych do Europy klejnotów nie oglądało nigdy żadne oko „niewiernego”.

Jasnym jest, że przy transportowaniu tak cennego ładunku zachowane zostały jaknajdalej idące ostrożności. Na brzeg morski dostawia się one z Teheranu drogą powietrzną, aby uniknąć możliwego rabunku od wielu rozbójniczych band, które z pewnością nie omieszkająby skorzystać z tej jedynej sposobności.

Kosztowności te więc załadowano na kilka samolotów i zapakowano w worki, używane zazwyczaj do przewozu daktyli, przyczem nawet załoga aeroplanów nie była wtajemniczona i nie wiedziała, jak bezcenny towar powierzony został jej pieszcy.

W takich okolicznościach skarby te umieszczono na pokładzie parowca „Baharistan”, gdzie zarejestrowano je również jako zwykły towar. Jedynie oficerowie tego parowca wiedzieli, jak kosztowne daktyle zawarte są w zwalonych w magazynie okrętowym workach.

W ten sposób udało się zachować tajemnicę aż do momentu przybycia do Londynu

Dr. med.

**L. Banaszkiwicz**

PIOTRKOWSKA 84.

Telefon 118-30

przyjmuje od 4-ej do 7-ej jako

**lekąrz-specjalista**

w chorobach kobiecych i połoźnictwie.

ścią. Och. to ogromne, ponure domowisko, te jego potworne, wypchane tygrysy i przerażające miecze —

— Miecze? zapytał pośpiesznie. Co to znaczy?

— Pełno ich tam po ścianach tych wesołych dniach mieczów. Wzdrygam się na ich widok. A sir Grzegorz zachwyca się nimi; opowiadał panu Knebworthowi, ostatnim razem gdy śmy tam byli, są tak ostre dzisiaj, jak były po wyjściu z rąk ich twórców, choć niektóre z nich mają już po trzysta lat. To jakiś niezwykły człowiek; potrafi, na przykład rozciąć jabłko na ręce pańskiej, nie zadrasnąwszy jej przytem.

— A oto i dom, wskazała. Już przechodzą mnie ciarki.

Griff Towers był to jeden z tych ponurech gmachów, jakich wystawiano było pałaców budowniczych z doby pierwszych lat pa-

gdzie w chwili wylądowania statku nie znalazł się ani jeden detektyw, gdyż również i policja londyńska nie wiedziała o niczem.

Zarząd wystawy, który przyjął te koszty wności pod swą opiekę, wyraził się, że otrzy-

many z Persji transport przedstawia skarby o niewidzialnej dotychczas wspaniałości i że będą one największą atrakcją przyszłej wystawy.

## Głód szybkości

800 kilometrów na godzinę

Z Berlina donoszą, że jednemu z tamtejszych inżynierów udało się skonstruować samolot, będący w stanie osiągnąć niesłyszalną dotychczas szybkość 800 kilometrów na godzinę. Szybkość ta pozwoliłaby na przebycie drogi z Berlina do Paryża w jedną godzinę. Próba tego nowego samolotu nastąpi w najbliższym czasie.

## Humor.

JESZCZE WCIAŻ JE.

Mała dziewczynka przychodzi codzień po zupę dla chorej matki.

— Dziecko — mówi pewnego razu dyżurująca siostra. — Przecież matka twoja jest już zdrowa!

— Tak — mówi mała — jest już zdrowa, lecz jeść jeszcze nie przestała.

TERAZ SĄ NA KAŻDYM KROKU TRUDNOŚCI.

Ojciec: — Dlaczego nie rozejrzysz się poważnie za pracę? W twoim wieku byłem już kasjerem poważnej firmy, a w kilka lat później sam otworzyłem przedsiębiorstwo.

Syn: — No tak! Wtedy nie istniała jeszcze kontrola kasy.

Jeszcze o Shawie.

Bernard Shaw wrócił z podróży po Grecji. Pewna ciekawa dama zapytała znakomitego pisarza:

— Proszę mi powiedzieć, mister Shaw, czy każda Greczyka ma nos prawdziwie grecki?

— Ależ, oczywiście!

— Dlaczego jest to tak oczywiście?

— Czy myśli pani, że Greczynki sprządzają sobie nosy z zagranicy?

nowania królowej Wiktorji. Jedyna jego szara wieża, umieszczona na lewym skrzydle, dawała mu nieforemny wygląd, ale nawet to zniekształcenie nie było w stanie oderwać uwagi widza od prostokątnej brzydoty gmachu. Budynek wyglądał na bardzo obnażony mury bowiem pozbawione były jakiegokolwiek roślinności. Wyrastało to w górę wprost ze środka żółtego rozsypiska żwiru.

— Podobne do jakichś koszar, rzekł Michał, — z placem na defilady od frontu.

Minęli bramę paradną i autobus zatrzymał się w połowie drogi. Ogrody musiały być gdzieś z tyłu i z pewnością w nieciekawej fasadzie domu nie było nic takiego, co mogłoby zwrócić na siebie uwagę jakiegoś najbardziej nawet niewybrednego z przedsięwzięwców filmowych.

Michał zeskoczył na ziemię i zastał Knebwortha już czuwającego nad wylądowaniem

kamer i reflektorów. Za autobusem nadjechał spory wóz z dynamo-maszyną i trzema jupiterami do zwiększania siły światła dziennego.

— O, już pan tu? zawołał Jack. Więc teraz bardzo będę go prosił o łaskawe nieprzeszkadzanie nam. Mam masę roboty powyżej głowy.

— A ja właśnie proszę, żeby pan wziął mnie do pracy w charakterze jakiegoś takiego „statysty”.

Stary spojrział nań ze zdziwieniem.

— Co panu przychodzi do głowy? zapytał podejrzliwie.

— Mam poważny powód do tego obiecywać to, co będę robił, w niczem nie sprawi panu kłopotu. Mówiąc ścisła, muszę być tu w pobliżu przez resztę dnia; potrzebuje jakos upozorować.

(D. o. n.)

**KRONIKA**

KALENDARZYK

Środa 29 października — Sabina

**TEATRY**

Teatr Miejski — Przeprowadzka  
 Teatr Popularny: — Lalka  
 Teatr miniatur Kameleon: — Lopek tak chce  
 Teatr Kewji: — Dobry wieczór, Spotkamy się na Kopernika  
 Teatr Kameralny: — Święty płomień  
 Teatr w sali Geyera: — Rycerze nocy (Hrabianka apaszka)

**WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE**

Casino: Romans na Rio Grande.  
 Capitol: Bicz Boży.  
 Corso: I. Wybuch w prochowni. II. Bunt Kavalierów.  
 Czary: Bohaterowie morza.  
 Dom Ludowy: Karuzela grzechu  
 Grand Kino: Parada miłości.  
 Luna: Wiosna w Praterze  
 Palace: Lekejał miłości  
 Odeon: Na zgliszczach namiętności  
 Przedwiośnie: Legion potępieńców  
 Teatrusa: Skazaniec ze Stambułu  
 Wawa: Prawo młodości

**Kronika policyjna****Kradzież w śródmieściu**

Nocy wczorajszej do mieszkania Wajmana Edwarda, zamieszkałego przy ul. Andrzeja 18, zakradli się podczas nieobecności domowników niewykryci sprawcy, którzy skradli różne przedmioty i garderobę, wartości 250 złotych.

Władze policyjne wszczęły dochodzenie, celem ujęcia sprawców. (a)

**Podrzutek w korytarzu**

W dniu wczorajszym, przy ul. Henryka Nr. 2, jeden z lokatorów usłyszał płacz dziecka, dochodzący z korytarza. Gdy płacz ustawał — zaintrygowany wyszedł na korytarz, gdzie znalazł zawiniątko, zawierające niemowlę płci żeńskiej, liczące około 4 miesięcy.

Dziecko odesłano do komisariatu, a stamtąd do żłobka miejskiego Za niegodziwą matkę wszczęto poszukiwania. (a)

**Teatr i sztuka****TEATR MIEJSKI**

Dzisiaj, środa dla najszerzszych warstw społeczeństwa po cenach najniższych „Święty płomień”.

Po rekordowych sukcesach, jakie „Maman wzięcia” A. Grzymały Siedleckiego odniosła na wszystkich scenach polskich, szlagiero ta farsa wystawiona będzie w piątek w Teatrze Miejskim.

**TEATR POPULARNY**

Dzisiaj, środa po raz ostatni wesoła operetka Audran'a „Lalka”. Jutro, czwartek premiera popularnej komedji „Kl. Vautel'a „Proszę wśród bogaczy” w reżyserji J. Woskowskiego, który też odtworzy rolę tytułową.

**TEATR KAMERALNY**

Dzisiaj, środa „Święty płomień” w Teatrze Kameralnym.

Jutro, Czwartek „Święty płomień” po cenach od 1 zł. do 4 zł.

Głośny zespół Reduta, pozostający pod kierownictwem Juliusza Osterwy, wystawia w piątek, sobotę i niedzielę ze sztuką Dickens „Wiersz za kominem”.

**REKLAMA TO POTĘGA****4 NARODOWY KOMITET WYBORCZY 4  
w ŁODZI****Wyborcy!**

Komisja Wyborcza w Łodzi cofnęła swą uchwałę i

**LISTA NARODOWA No. 4  
została uznana za ważną.**

Na tej liście stają na posłów jako czołowi kandydaci:

1. inż. TADEUSZ CZAJEWSKI, redaktor dziennika „Rozwój”
2. KIERZYŃKOWSKI ZYGMUNT, Prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Praca Polska”
3. BARTCZAK STANISŁAW, rzemieślnik, vice prezes Stow. Właśc. Nieruch. i członek Rady Nadzorczej Tow. Kred. m. Łodzi
4. PAJKOWSKI PIOTR, majster fabryczny, członek Zarządu Str. Nar. i członek Zarządu Zw. „Prasa Polska”

Wszyscy, którzy pragną, aby Polską rządzi-  
 li Polacy, aby znikła obecna nędza, aby nastąpiło  
 poszanowanie prawa,

**4 Głosują na listę 4  
Narodową No 4****Do p. Starosty nie wolno pisać listów otwartych  
Za to dostaje się do więzienia**

Jak się dowiadujemy, w dniu enegdajszym władze śledcze aresztowały prezesa Związku Właścicieli Autobusów Województwa Łódzkiego, p. Zygmunta Szydlera.

Aresztowanie nastąpiło na dworcu przy ul. Łagiewnickiej, w chwili, gdy przybył swoim autobusem na dworzec. Aresztowanie to stoi w związku z zamieszczonym w „Rozwo-

ju” listem otwartym, adresowanym do łódzkiego Starosty Grodzkiego

S. Szydler odstawiony został do urzędu śledczego, na skutek interwencji związku, został on w godzinach wieczornych wypuszczony na wolność. Autorów listu otwartego, zarówno prezesa, jak i sekretarza pociągnięto do odpowiedzialności. (a)

**Awanturnicy złamali nos  
policjantowi  
Walka policjanta z 3 pijakami**

Wczorajszej nocy między godzinami 2 a 3, posterunkowy IV komisariatu policji 46-letni Franciszek Niedzwiedzki (Zawiszy 36.) pełniący służbę przy zbiegu ulic 11 Listopada i Cmentarnej, zauważył trzech osobników, będących w stanie podchmielonym, którzy zaczepiali przechodniów, zaś bili tych, którzy reagowali na zaczepki.

Posterunkowy Niedzwiedzki chciał ich odprowadzić do komisariatu.

Wówczas osobnicy obrzucili go stakiem wywisk, poczem rzucili się na niego i wyjętymi z kieszeni kastetami zadali mu szereg ciosów w głowę, powodując złamanie nosa i rozbitcie głowy.

Zalewając się krwią, posterunkowy Niedz-

wiecki począł gwizdkiem wzywać pomocy, co słysząc awanturnicy rzucili się do ucieczki. Na wszczęty alarm przez posterunkowego, zbiegło się kilku przechodniów, którzy razem z pobitym policjantem rzucili się w pościg za awanturnikami.

Po krótkiej walce, udało się Niedzwiedzkiemu przy pomocy przechodniów doprowadzić napastników do IV komisariatu policji, gdzie ustalono, iż poprowadzonymi są: Henryk Cybartowicz (Leszno 16), oraz Henryk i Jan bracia Sikorscy, zamieszkali przy ulicy Zawiszy 9. Wszystkich trzech awanturników z polecenia sędziego śledczego Maurera, osadzono we więzieniu przy ul. Kopernika. (a)

## Pomnik Dowborczyków w Warszawie

Odsłonięcie dokonane 1 listopada p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Roboty przy budowie pomnika Dowborczykiem, poległych w walkach z bolszewikami w latach 1917—1918 dobiegają końca.

Warszawa uszyka na Wybrzeżu Kościuszkowskim monumentalny pomnik wysokości około 9 metrów dłuta art. rzeźbiarza Michała Kamińskiego, przedstawiający żołnierza polskiego Dowborczyka z obnażoną szablą w ręku, skierowaną na wschód, ku wiecznej pamięci cichych bohaterów, którzy ofiarnie ginęli za Ojczyznę na dalekich wschodnich rubieżach Polski.

Poświęcenie i odsłonięcie pomnika nastąpi w sobotę, dnia 1-go listopada br. z godz. 12-iej w południe przy następującym ceremoniale:

- 1) Przyjazd i powitanie P. Prezydenta Rzeczypospolitej.
- 2) Przemówienie Prezesa Komitetu Budowy Pomnika Jan. broni Józefa Dowbora — Muśnickiego.
- 3) Odsłonięcie pomnika przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.
- 4) Poświęcenie pomnika przez Ks. Kardynała Kakowskiego.
- 5) Przemówienie Ks. Kanclerza Kurji Biskupiej Jachimowskiego.
- 6) Przemówienie P. Prezydenta miasta stoł. Warszawy inż. Zygmunta Słomińskiego.
- 7) Defilada oddziałów wojskowych i organizacji społecznych przed P. Prezydentem Rzeczypospolitej.

W związku z tą uroczystością w tym dniu odbędzie się liczny zjazd b. wojskowych i P. Korpusu z całej Polski, również i Łodzi wybiara się liczna reprezentacja, a bliższą informacją w tej mierze udziela Stowarzyszenie Dowborczyków na Okręg Łódzki — ul. Piotrkowska 174 (Lokal Łódzkiego Klubu Sportowego).

**Tylko 2 i pół-miesięczne weksle PRZYJMOWAC BĘDZIE BANK POLSKI do REDYSKONTA**

Wszystkie instytucje finansowe w Polsce otrzymały w dniu wczorajszym, 25 bm., okólnik Dyrekcji Banku Polskiego, w myśl którego wprowadzono w życie znaczne ograniczenia w redyskontowaniu weksli. Ograniczenia te polegają na tem, że odtąd redyskontowane będą jedynie weksle z terminem nie dłuższym jak 75 dni (2 i pół miesiąca). Dotychczas — jak wiadomo — Bank Polski redyskontował weksle z terminem 3-miesięcznym. Poza wprowadzoną niedawno podwyżką stopy dyskontowej, zarządzone obecnie skrócenie terminu weksli dyskontowanych jest innowacją sięgającą głęboko w życie gospodarcze kraju.

Z punktu widzenia interesów Banku Polskiego jest ono aż nadto uzasadnione silnym odpływem walut z zapasów banku i wzrostem natychmiast płatnych zobowiązań. Życie gospodarcze jednak przechodzące obecnie dotkliwy kryzys, odczuje to jako nowe poważne utrudnienie.

**CZY I JAKIE ODSZKODOWANIE NALEŻY SIĘ POSIADACZOWI CZEKU NIEWYKUPIIONEGO w TERMINIE**

Czek jest środkiem, płatnym jest jakby surogatem pieniądza i z tego względu na straży jego pewności stoją specjalne sankcje karne. Posiadacz czeku, który nie został honorowany, ponosi rzecz naturalną, straty wskutek braku pokrycia w terminie, i stąd prawo jego do odszkodowania.

Artykuł 52 ustawy czekowej rozstrzyga tę kwestję w następujący sposób: „Jeżeli zapłata czeku nastąpiła z powodu, iż wystawca wystawiając czek, nie miał u trasata potrzebnego funduszu do rozporządzenia, lub z powodu, iż po wystawieniu czeku rozporządził pokryciem, odpowiada wobec posiadacza za wszelką szkodę, conajmniej zaś powinien zapłacić mu sześć procent od niepokrytej sumy. Roszczenia powyższe, mówi ustawa, przedawniają się w ciągu 3 lat od dnia, w którym trasat odmówił zapłaty”.

—:0:—

# Pożar folwarku Gaść pod ŁODZIĄ

Paśwa płomieni padły zabudowania gospodarze i inwentar

W dniu wczorajszym Komenda Policji na powiat łódzki, została powiadomiona o groźnym pożarze, który wybuchł we folwarku Gaść

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, pożar wybuchł w stodole około godz. 11 w nocy i w ciągu kilku minut przetrzącił się na stajnie, a następnie na oborę. W morzu płomieni spaliło się 10 krów oraz 6 koni, których nie zdołano wyprowadzić z płonących zabudowań, oraz cały tegoroczny plon zboża.

Straty spowodowane pożarem wynoszą 50.000 złotych, jednakże właściciel folwarku,

Józef Pyszkowicz nie poniósł wielkich strat, gdyż folwark asekurowany był w kilku towarzystwach ubezpieczeniowych.

Dalsze dochodzenie ustaliło, iż przyczyną pożaru była nieostrożność parobka dwuskiego Antoniego Błaszczyka, który wszedł do stodoły z zapalonym papierosem, którego dopalek porzucił wśród słomy. Błaszczyk stał narazie aresztowany, aż do czasu stwierdzenia, czy niedopalek papierosa rzucił w stodołę wskutek nieostrożności, czy też celowo by wzniecić pożar. (p)

## POSWIĘCENIE SZTANDARU „PRACY POLSKIEJ” Odbyło się z wielką uroczystością

W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu związku „Praca Polska” przy ul. Głównej 48. zapowiadana uroczystość poświęcenia sztandaru związkowego.

Już o godz. 8 rano na dziedzińcu związkowym nastąpiła zbiórka wszystkich członków i sympatyków związku. Na uroczystość poświęcenia przybyli delegaci ciężkiego przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego w strojach narodowych w liczbie 35 delegatów z inż. Weberem na czele wraz z sztandarami.

Po uformowaniu się pochodu ruszono do Katedry Stanisława Kostki, gdzie odprawił na bożeństwo ks. Wyrzykowski, zaś poświęcenia sztandaru dokonał J. Eks. ks. biskup dr. Tymieniecki.

Ojcami chrzestnymi sztandaru zostali w pierwszej parze: dyr. Lipkowski i dyr. Gerliczowa, w drugiej parze inż. Raźniewski i red. Czajewska, zaś w trzeciej parze p. Wrzesiński i p. Jeżewska

Po poświęceniu sztandaru został oddany przez dyr. Lipkowskiego chorążemu Janickiemu. Następnie wyruszono do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec, a potem wrócono do lokalu związku, gdzie ogłoszono okolicznościowe przemówienia na bytej akademii.

Na akademii byli obecni między innymi dyrektorstwo Gerliczowie, b. główny komendant policji. obecnie wice prezydent miasta Warszawy Borzęcki, inż. Kozłowski, red. szwabski b. vicewojewoda Łyszkowski i szereg innych osób. O godzinie 2 po południu została zakończona uroczystość poświęcenia gwoździ do drzewca sztandaru. O godz. 4 po poł. tegoż samego dnia odbył się zjazd delegatów wszystkich filii „Pracy Polskiej” w liczbie 28. Zjazd zajął dyr. Lipkowski, w zdaniu przez niego sprawozdania dotychczasowego zarządu ustąpił, zaś wybrany został nowy zarząd z prezesem Kierzyńskim na czele. (p)

## Dzięki szybkiemu zorientowaniu się pełnomocnika Listy Narodowej

W Łodzi nie będzie trzeba przeprowadzać drugich wyborów

W związku z niebywałym incydem pomyłkowego unieważnienia listy narodowej w Łodzi dowiadujemy się następujących, za sługujących na uwagę szczegółów.

Komisja okręgowa wyborcza Nr. 13 miała prawo anulowania swej poprzedniej decyzji, dotyczącej unieważnienia listy Nr. 4, a to z tego względu, iż interwencja pełnomocnika listy była dość wczesną. Gdyby jednakże interwencja pełnomocnika unieważnionej listy wpłynęła już po ogłoszeniu publicznym wykazów zatwierdzonych list — wybory musiałyby się odbyć w trybie normalnym, a dopiero w czasie późniejszym, na skutek unieważnienia wyborów w okręgu wyborczym Nr. 13 przez Sąd Najwyższy co nastąpiłoby z całą pewnością

cia, rozpisane byłoby w Łodzi dodatkowe wybory do Sejmu.

Jak się dowiadujemy. Stronnictwo Narodowe, wysuwając listę Nr. 4, posiadało do egzemplarze podpisów, w liczbie 164 podpisów, które przedstawione zostały komisji okręgowej Nr. 13, a wówczas okazało się, iż w kancelarii pozostałe dwa arkusze z podpisami listy Nr. 4 zostały przeoczone.

Jak nas jednocześnie informują, szereg wykazów zatwierdzonych list, wraz z wykazem numerów list i nazwiskami kandydatów ogłoszony zostanie przez rozklejanie ogłoszeń na murach miasta w dniu 5 listopada t. r.

—:0:—

PRAWO I SĄD

## Tak się kończą zalecanki

Jeden rok więzienia za oblanie kwasem solnym barzeźzonego

Dnia 4 sierpnia rb. w godzinach porannych w domu przy ul. Piotrkowskiej 93 miała miejsce ponura tragedia miłosna.

W domu tym zarudniona była u właściciela składu, Adolfa Drusego, 35 letnia Marja Brożyna, jako służąca, która darzyła swymi względami 25-letniego Alfreda Kulę, tragarza zatrudnionego również w firmie Druse. Mimo różnicy wieku — między służącą i tragarzem nawiązał się romans, który jednak nie trwał długo, albowiem Kula począł zaniedbywać Brożynę. Porzucona służąca postanowiła się zemścić i w tym celu przygotowała garnek, dwulitrowy, napełniony kwasem solnym oczekując przybycia Kuli.

Gdy ten w godzinach rannych zjawił się z koszem pomidorów Brożyna oblała Kulę

kwasem solnym. Mimo, że napadnięty nie był w porę przed gryzącym płynem, jednak poparzeniu szczęk, obojczyka i rąk. Brożyna uległa również mimowolnym porażeniom, w czasie szamotania się z Kulem.

W dniu wczorajszym mściwa służąca lała się na ławie oskarżonych na ławie oskarżonych w Łodzi. Brożyna oskarżona została o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała. Oskarżona przyznała się do winy, wując swój czyn zemstą za porzucenie.

Sąd po przesłuchaniu świadków, wysłuchaniu głosów stron udali się na posiedzenie i poczem ogłosił wyrok, skazując 35-letnią Brożynę na karę jednego roku więzienia, zamieniając go na dom poprawy. (a)



## Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych Fr. GRETKIEWICZA

LÓDŹ, PIOTRKOWSKA 111, telefon 175-35

3 listopada rozpoczynają nowy kurs.

Jedyny w Polsce model SAMOCHODU w przekroju poruszany elektrycznością ułatwia i przyspiesza naukę.

**Specjalny komplet dżentelmeński.**

Kancelaria szkoły zapisy przyjmuje i informacji udziela od g. 9 r. do 8 w.

## PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej Kraszewskiego i nowozałożonych, na dogodnych warunkach

## do sprzedania

Wiadomość **Kilińskiego 96** mieszk. 10 front, parter, lub na miejscu ul. **Dąbrowska 30/32** u p. **Jana Pilla**

## PIECE SZAMOTOWE IRYJSKIE

wykładane ogniotrwałą cegłą szamotową

**bardzo oszczędne w użyciu,**

do opalania: węglem, koksem, torfem i drzewem.

Do ogrzewania: MIESZKAN, BIUR, FABRYK i t.p.

Poleca ze składu hurtowo i detalicznie:

### „ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. **Ł. J. BORKOWSKI**

Oddział w Łodzi **KILINSKIEGO 70**, tel. 100-84

## DACHY

ryje blachą, papą, dachówką, eternitem, bitumina, cynkolitem, kreolitem oraz reperacje i smółowanie skutecznie na Łódź i okolice po **CENACH PRZYSTĘPNYCH**. Wykonanie solidne i fachowe.

ZAKŁAD BLACHARSKI

**Wł. Modrzejewski** Miedziana 4. Tel. 220-17

## KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

**Al. Kościuszki 3, I p.**

tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p. Projekty budow., nadzór techniczny, zielbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanal.

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

## Szkoło

okienne, ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli po cenach niższych niż konkurencyjnych

**J. OLEJNICZAK** GŁÓWNA Nr 14 tel. 130-04

WACA: Szkoło inspektowe w wielkim wyborze

## Cebulki kwiatowe

(sprzedaż tylko do 15 grudnia) oraz nasiona dla jesiennego i zimowego siewu polecają składy

**L. Jasińskiego**

w ŁODZI **ANDRZEJA 10** Tel. 168-56

i w Łęczycy **Poznańska 30** Telefon 125.

## Zioła lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza — hemoroidom — upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, atretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bez płatnej broszury pouczającej! Adres: **Liszki—Apteka**

## Odpadki papieru do sprzedania

Wiadomość w administracji „Rozwój”

## KURSY

Kroju, Szycia, i Robót Ręcznych  
**MARJI PUTOWEJ**

ul. Piotrkowska 103

parter oficyna II wejście.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest pierwszą i jedyną uczelnią dla Pań z inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Panie przepłacają młodość miłych drobiazgów, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią.

Zapis nowych aspirantek, informacje i prospekty codziennie od 1—4 pp. Lekcje rano, po poł. i wieczorem. Kurs dwuletni. Pojedyncze działy załatwe od umowy i na godziny. Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku Mistrzyni Cechu Łódzkiego, byłej uczennicy **B. HERSEGO** w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych.

Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione.

## ZAKŁAD ARTYSTYCZNY MALARSKO-SZYLDOWY MAX WARSZAWSKI

Łódź, ul. Główna 61

## DRZEWKA OWOCOWE, JAGODOWE, PARKOWE

i wiele innych po cenach niższych poleca w wielkim wyborze. Róże sztamowe, pnące płażące od 1-go zł. Drzewka alejowe od 2 zł. Krzewy ozdobne od 1 zł. Najstarsza firma

senjor **LEON KOŁACZKOWSKI** sen-jor

Przedzalniana 86. Tramw. 3

## Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrole

Adres: ul. **ANDRZEJA 33 m. 10.**

## DRZEWKA OWOCOWE, PARKOWE, RÓŻE

krzewy, rośliny zimotrwałe i Dalje-Gieorgonie. **Miacynty holenderskie** do farsowania poleca w wielkim wyborze

**Jerzy Kołaczkowski**

ZAKŁAD OGRODNICZY Łódź, Piotrkowska 241 Ceny niskie. Cenniki na żądanie

## Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

## Stanisław GROCHAL

Łódź, **Andrzeja Nr. 9**

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasónów z materiałów krajowych i zagranicznych **PO CENACH ZNIŻONYCH.**

Dla stowarzyszeń dogodne warunki



**Ogłoszenia drobne.**

**Kupno i sprzedaż**

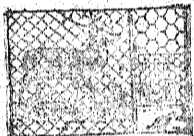
**SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAZOW**  
Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotela, krzesła, stoły i t. d.

**BIŻUTERIA**, zegarki na raty, ceny gotówkowe. „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu 2711

**PRZEWKA** owocowe, ozdobne krzewy i t. p. porady i urządzą ogrody po cenach przystępnych. Zawadzka Nr. 7 w ogrodzie B. Jamicki 1386-3

**Posady i prace**

**POTRZEBNA** dziewczyna Pralnia Gdańska Nr. 5 1388-2



**DRUCIANE** Parkany, Filciany, Tramay, Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca **RUDOLF JUNG**  
Łódź, Wólczańska Nr. 151  
Telefon 128-97

**...SZEWCY...**

Najtaniej nabyć miona **skóry** w każddej ilości

**W Spółko Skórców**  
PIOTRKOWSKA 79  
Al. KOSCIUSZKI 22  
Tel. 103-38

Specjalność: detaliczna sprzedaż skór i wyrobów z nich na wódu

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**  
ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9:30-11 rano  
i 5-7:30 popo.

**Tradycyjne podwieczorki wznowione**

**„LOUVRE”**  
Łódź, PIOTRKOWSKA Nr. 86 Łódź.

**wznowione**

powiększony, znany i ceniony zespół orkiestry pod dykcją

**p. Karola Żelazo**

przygrywa od 6 do 8-ej i od 9 do 1-ej

Tel. 127-27

Tel. gab. 161-68

**OGŁOSZENIE.**

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 587) Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz ceł (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 607 i Nr. 60 poz. 485), Rozp. Wojew. Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinii Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 25 października 1930 roku niniejszym podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 1034 z dnia 27 października 1930 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe)

**Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu**

1 wieprzowina	Zł. 2,20	18 baleron gotowany	Zł. 6,20
2 " bez dokł.	" 2,80	19 " surowy	" 4,30
3 schab i baleron	" 3,40	20 boczek surowy	" 3,90
4 słonina	" 3,—	21 " gotowany	" 4,—
5 sadło	" 3,—	22 szmalc	" 3,50
6 salceson	" 3,—	23 słonina paprykowana	" 4,—
7 kielbasa krajana	" 3,—	24 siekane do umowy	" —
8 " serdelowa	" 3,—	25 polędwica sur. wędz.	" 6,30
9 " pasztetowa	" 4,—	26 kielbasa surowa do umowy	" —
10 serdelki	" 4,10	27 rolada	" 3,90
11 podgarlana	" 2,—	28 kielbasa sucha	" 4,70
12 czarna	" 2,—	29 salami	" 6,70
13 kaszanka	" 1,20	30 parówki	" 4,60
14 krakowska	" 1,—	31 kielbasa sucha polska	" 5,20
15 szynka gotowana	" 6,20	32 " " moskiewska	" 5,20
16 " sur. wędz.	" 3,50	33 " " myśliwska	" 6,60
17 " bez kości	" 3,80	34 salami miękkie	" 4,60

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną i instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10,000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 28 października 1930 roku.

WICEPREZYDENT m. ŁODZI

(-) St. Rapalski.

Popierajcie budowę kościoła O.O. Bonifratrów w Chojnach

**CENA OGŁOSZEŃ:** przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za nowe wychodzenie ogłoszeń adw. n. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego „Rozwoj” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u r. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski

W łodzi T. Czajewskiego

Redaktor odp. l. WYCZECHOWSKI

**WOZKI** dziecięce  
**KÓŻKA** metalowe  
**MATERACE** wysielone  
hygieniczne sprężyn.  
TENT do meblowych  
**WYŻYMACZKI** amerykańskie  
**UMYWALKI**,  
**KRZESEŁKA** dziecięce  
Na dogodnych warunkach  
w fabrycznym składzie  
„DOBROPOL”  
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 103-38  
w podwórzu

**S K L E P**

**KAZIMIERZ Zielonka**  
Al. KOSCIUSZKI 37  
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki białe, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wianiane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

**Wyżel**

biały w brązowe laty  
**zaginął**  
Odprowadzić za swój wynagrodzeniem Kiliński go 85 Niffe 1384

**Używajcie** wyłącznie do szycia **Nici „Marynarska”** Władysława SUWAŁSKA Wytw Nici „Marynarska” Wólczańska 109

**UWAGA! UWAGA!**  
**Państwowi urzędnicy** Na raty! Na sześć miesięcy **ściężne spały** Pierwszorządne piaseczki i męskie, obuwie, firanki, welniane i bawełniane, bieliznę męską i damską, chłodniki, dywany, torby, ki, białe towary i galanterie swetry, śniegowce, poleca firma **KREDYT** Nawrot 12

**KAFLE** drzewiczki hermetyczne rantowane, piecyki, ki, rury płyty i ruszki gniecionoporne poleca nach fabrycznych **JAN ŁAWA** Sienkiewicza 30 tel. 103-38

**Stare kotki i pluszowe pa** odawieram i wytłaczam w różnych deseniach (imitacja futer). **Dekatywowa** karbowanie i pilson **Piotrkowska** lewa oficyna, ostatni